

Sygn. akt I ACa 536/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Grzegorz Krężolek (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P. (1)

przeciwko A. B. (1) (poprzednio A. M.) i J. M. (1)

o uznanie umowy za bezskuteczną i rozwiązanie umowy

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 16 października 2012 r. sygn. akt I C 23/11

1. **oddala apelację ;**

2. **zasądza od powódki J. P. (1) na rzecz pozwanych A. B. (1) i J. M. (1) kwoty po 3.321zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych), w tym po 621zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 536/13

UZASADNIENIE

Powódka J. P. (1) w pozwie skierowanym przeciwko A. M. (obecnie B.) wniosła o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej pomiędzy nią a pozwaną A. M. w dniu 28 grudnia 2009 r., na podstawie której przeniosła na rzecz pozwanej własność nieruchomości stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny nr (...) w budynku nr (...) na osiedlu (...) w K..

W uzasadnieniu żądania wskazała , że zawierając umowę o dożywocie miała 71 lat i była tuż po zabiegu operacyjnym, a jako osoba bezdietna pozbawiona była jakiegokolwiek opieki. Powyższe okoliczności oraz niskie dochody spowodowały, iż zdecydowała się zawrzeć z pozwaną jako dalszą krewną tę umowę.

W marcu 2010 r. A. B. (1) wraz ze swoim partnerem , a obecnie mężem i dzieckiem przeprowadzili się do mieszkania . Od samego początku wspólnego zamieszkiwania pomiędzy stronami dochodziło do nieporozumień. Pozwana bez jej

zgody wyrzuciła jej meble oraz sprzęty domowe, zachowywała się w stosunku do niej lekceważąco, uniemożliwiała jej dostęp do kuchni i łazienki, nie dzieliła się także przygotowanymi posiłkami. Natomiast partner pozwanej narażał ją na bierne palenie tytoniu, podczas gdy choruje ona na astmę. Nadto pozwana nie ponosiła w całości kosztów utrzymania mieszkania. W sierpniu 2010 r. pozwana pchnęła ją tak, że ta upadła i uderzyła głową o ścianę. Niedługo po tym została także pobita przez męża pozwanej. Po tym incydencie pozwana A. M. wraz z pozostałymi członkami rodziny dzieckiem wyprowadzili się z mieszkania.

Od tego czasu powódka zamieszkuje w nim sama.

W toku sporu J. P. (1) wystąpiła przeciwko A. B. (1) i jej matce J. M. (1) z odrębnym żądaniem, domagając się uznania wobec niej za bezskuteczną umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego z dnia 26 listopada 2010r, na podstawie której A. B. (1) przeniosła na rzecz matki prawo własności lokalu mieszkalnego będącego uprzednio przedmiotem umowy o dożywocie. / k. 71 akt/.

Motywuując je argumentowała, iż umowa ta miała na celu wyłącznie całkowite uniemożliwienie zadośćuczynienia jej roszczeniu o rozwiązanie umowy o dożywocie. Obie pozwane w dacie dokonania czynności wiedziały o roszczeniu powódki, bowiem są ze sobą spokrewnione, a nadto ona sama osobiście powiadomiła o tym obdarowaną. Ponadto pomimo uzyskania tytułu własności do lokalu, obciążonego prawem powódki

J. M. (1) nie podjęła się realizacji obowiązków wynikających z umowy o dożywocie.

W odpowiedzi na pozew A. M. wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, iż bezpodstawny jest zarzut, jakoby umowa darowizny miała na celu całkowite uniemożliwienie zadośćuczynienia roszczeniu powódki o odwołanie darowizny. Zaznaczyła, iż do zawarcia umowy doszło znacznie wcześniej, niż powódka złożyła pozew, a ponadto nie wiedziała ona o podjęciu przez powódkę kroków mających na celu odzyskanie przez nią prawa własności do lokalu.

Do przeniesienia prawa do niego na matkę zmusiły ją liczne nieporozumienia z powódką i negowanie przez nią sposobu sprawowania nad nią opieki nad dożywotniczką oraz realizowania innych obowiązków wynikających z umowy z dnia 28 grudnia 2009r. Ostatecznie agresywne zachowanie J. P. (1), wywołane częstym nadużywaniem alkoholu, przesądziło o konieczności przymusowego opuszczenia przez nią i jej rodzinę mieszkania. Natomiast obdarowana J. M. (1) była świadoma faktu obciążenia nieruchomości prawem dożywocia, co więcej dołożyła wszelkich starań by należycie wywiązać się z obowiązków na niej ciążyących. Niemniej jednak, ze względu na złowrogą postawę powódki, jej naganne zachowanie i notoryczne utrudnianie w korzystaniu z lokalu nie mogła wywiązać się ze wszystkich obowiązków.

A. B. (1) podnosiła, że aktualnie powódka zamieszkuje sama w pełni zaspokajając swoje potrzeby życiowe. Zaprzeczyła, jakoby nie wypełniała, w czasie, kiedy wraz z rodziną mieszkała w lokalu, którego dotyczyła umowa o dożywocie, obowiązków, które na siebie w niej przyjęła. Odnośnie dokonanych przez nią zmian w wyposażeniu mieszkania, to miały one na celu wyłącznie polepszenie warunków mieszkaniowych wszystkich domowników, a usunięcie części starych mebli odbyło się wyłącznie na żądanie powódki. Kwestionowała zgodność z prawdą twierdzenia J. P. (1) o paleniu papierosów przez męża w mieszkaniu, argumentując, że palił on tytoń tylko na klatce schodowej, a to w szczególności wobec przebywania w lokalu małego dziecka małżonków B..

Według pozwanej nieprawdziwe są też zarzuty powódki skierowane pod jej adresem o złym traktowaniu. Dodała, że powodem doznanego przez powódkę uszkodzenia głowy i ramienia było przewrócenie się jej w stanie upojenia alkoholowego, a nie to, że ona czy jej mąż mieli się dopuścić rękoczynów.

Pozwana J. M. (1) w odpowiedzi na pozew również wniosła o

oddalenie powództwa podnosząc te same argumenty na jakie powoływała się córka negując zasadność roszczenia o uznaniu za bezskuteczną umowy darowizny.

Uzupełniająco dodała, iż w dacie zawarcia kwestionowanej umowy nie była skonfliktowana z powódką, nie miała też na celu jej pokrzywdzenia. Powyższa umowa była zawarta w celu ochrony pozwanej A. M., która nie potrafiła sobie poradzić z problemami alkoholowymi powódki i wszczynaniem przez nią awantur. Zawarcie umowy darowizny miało na celu także zagwarantowanie powódce wykonanie przysługujących jej uprawnień wynikających z umowy o dożywocie bez narażania jej na dodatkowy dyskomfort wynikający z przejęcia prawa do lokalu przez osobę obcą, nie związaną więzami rodzinnymi z dożywcotniczką. Próby realizacji obowiązków wynikających z nabycia obciążonego nimi prawa do mieszkania okazały się jednak także i przypadku J. M. nieskuteczne wobec postawy J. P., która konsekwentnie była przeciwna nie tylko ich realizacji ale nawet nie chciała utrzymywać, po dacie wyprowadzenia się A. M. z mieszkania, jakkolwiek kontaktów czy to z nią czy jej matką, która w dalszym ciągu jest gotowa tym obowiązkom czynić zadość.

Wyrokiem z dnia 16 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił zarówno powództwo o rozwiązanie umowy o dożywocie jak i powództwo o uznanie za bezskuteczną, w stosunku do powódki umowy darowizny z dnia 26 listopada 2010r, a nadto przyznał na rzecz profesjonalnych pełnomocników pozwanych, ze środków budżetowych Skarbu Państwa wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną im z urzędu.

Sąd I instancji ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia :

Dnia 28 grudnia 2009 r. powódka zawarła z pozwaną A., ówczasie M., w umowę o dożywocie, na podstawie której przeniosła na pozwaną własność lokalu mieszkalnego nr (...), składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni 38,43 m² oraz piwnicy o powierzchni 2,20 m² położonego na III kondygnacji w budynku nr (...) w K. na osiedlu (...), obj. Kw Nr (...), a pozwana zobowiązała się w zamian do dożywcotniego utrzymania powódki, w szczególności do przyjęcia jej jako domownika, zapewnienia jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawienia powódce pogrzebu zgodnie ze zwyczajem miejscowym. Na podstawie

umowy z dnia 26 listopada 2010 r. pozwana A. M. darowała własność wyżej opisanej nieruchomości obciążonej prawem dożywocia swojej matce J. M. (1), a obdarowana oświadczyła, że darowiznę tę przyjmuje.

Pozwana J. M. (1) jest siostrzenicą powódki, a pozwana A. M. jej córką. Powódka nie posiada dzieci, jest osobą samotną. W dacie zawarcia umowy o dożywocie powódka nie wymagała opieki ze strony osób trzecich, ponieważ sama radziła sobie z wszystkimi obowiązkami. Przed zawarciem umowy o dożywocie powódka i pozwana J. M. (1) pozostawały w dobrych relacjach, pozwana odwiedzała powódkę w jej mieszkaniu parę razy w miesiącu. Pozwana wiedziała, że powódka lubi spożywać alkohol, natomiast nie zdawała sobie sprawy, jak często powódka po niego sięga.

W marcu 2010 r. pozwana wraz z obecnym jej mężem B. B. (2) oraz niedawno urodzonym dzieckiem przeprowadziła się do mieszkania stanowiącego przedmiot umowy. Wraz z rodziną zajęła mniejszy pokój, a powódka większy połączony ze „ślepą” kuchnią. Małżonkowie większość dnia spędzali w domu, oboje pracując na nocną zmianę. Do pracy wychodzili o godzinie ok. 17 - 18, wracali nad ranem. Podczas ich nieobecności do mieszkania zajmowanego przez powódkę przychodziła pozwana J. M. (1), aby sprawować opiekę nad dzieckiem. Po powrocie córki do domu opuszczała mieszkanie. Powódka nie sprzeciwiała się pobytom J. M. (1) w mieszkaniu.

Od początku wspólnego zamieszkiwania pomiędzy stronami dochodziło do napiętych sytuacji spowodowanych faktem, że pozwana A. B. (1) większość wolnego czasu poświęcała opiece nad dzieckiem, a nie powódce. Ponadto J. P. (1) przeszkadzało przebywanie pozwanej i jej męża w kuchni oraz wykonywanie przez pozwaną codziennych obowiązków domowych. Nie spożywała posiłków sporządzonych przez A. B. (1), pomimo zapewnień z jej strony, iż może to czynić. Stołowała się poza domem, obiady jedząc w barze.

Opłaty za mieszkanie regulowała pozwana, natomiast powódka dokładała się dobrowolnie do tych opłat w kwocie około 100 zł miesięcznie. Po wprowadzeniu się do lokalu zakupiła nowe sprzęty, tj. pralkę, lodówkę, szafę, z których powódka korzystała i nadal korzysta. Na prośbę J. P. (1) wyrzucone zostały dwa fotele z pokoju zajmowanego przez

powódkę, co miało jej zapewnić więcej miejsca. B. B. (2) , z uwagi na małe dziecko oraz chorobę powódki, palił papierosy na klatce schodowej lub wychodził przed budynek.

Jak ustala w dalszej części konstatacji faktycznych Sąd Okręgowy,

powódka często spożywała alkohol, a będąc pod jego wpływem robiła awantury wyzywając pozostałych domowników i głośno się zachowując. Z uwagi na te zachowania pozwana A. B. (1) wraz z rodziną z końcem sierpnia 2010 r. opuściła mieszkanie i zamieszkała u matki . Na wyraźne żądanie J. P. (1) zwróciła jej także klucze od mieszkania.

Po wyprowadzeniu się wielokrotnie próbowała bezskutecznie nawiązać kontakt z powódką, którego ta odmawiała. Wobec zaistniałej sytuacji , uzgodniła z matką , że przeniesie na nią własność lokalu mieszkalnego, aby ta mogła wykonywać wobec powódki obowiązki wynikające z umowy o dożywocie. Starania o skontaktowanie się z powódką ze strony J. M. (1) również wówczas okazały się bezskuteczne i stan ten trwa do chwili obecnej. Powódka mieszka sama , a jej stan zdrowia nie wymaga opieki ze strony osób trzecich.

Dokonane ustalenia dały Sadowi I instancji podstawę do wyrażenia oceny prawnej , iż żadne ze zgłoszonych przez J. P. (1) roszczeń nie zasługuje na uwzględnienie.

Uznając za zasadne dokonanie w pierwszej kolejności oceny tego z żądań , które obejmowało stwierdzenie bezskuteczności wobec powódki czynności prawnej w postaci umowy darowizny z 26 listopada 2010r Sąd I instancji stanął na stanowisku, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa cywilnego materialnego , iż to powódka była w sporze zobowiązana do wykazania realizacji wszystkich przesłanek normatywnych spełnienie kumulatywne których aktualizuje istnienie po jej stronie roszczenia opartego na normie art. 59 kc.

Zaakcentował przy tym , że jedną z nich jest wykazanie , że istnieje samo roszczenie , zaspokojenie którego czyni częściowo lub całkowicie niemożliwym zawarcie umowy , której bezskuteczność miałaby być stwierdzona.

W okolicznościach faktycznych rozstrzyganej sprawy zatem powódka musiałaby udowodnić , że może ona skutecznie domagać się wobec A. B. (1) rozwiązania umowy o dożywocie zawartej w dniu 28 grudnia 2009r. J. P. (1) - w ocenie Sądu I instancji - nie sprostala temu obowiązkowi gdyż nie wykazała treścią przedłożonych w sprawie dowodów , że w relacji pomiędzy nią , a ta pozwaną doszło do takiej szczególnej sytuacji o jakiej stanowi art. 913 §2 kc będący podstawą rozwiązania umowy o dożywocie. Z treści tych dowodów wynika bowiem , iż pozwana dokładała wszelkich starań by z obowiązków

wynikających z umowy o dożywocie się wywiązywać. Traktowała powódkę jak domownika, zapewniała jej wyżywienie, opiekę, swobodę mieszkania, ponosiła koszt utrzymania mieszkania. Fakt, że dożywotniczka dokładała się częściowo kwotą około 100 zł miesięcznie do opłat wynikał wyłącznie z jej woli i sama zaproponowała takie rozwiązanie.

Konflikt, jaki powstał pomiędzy stronami był związany głównie z nadużywaniem przez powódkę alkoholu i jej agresywnym zachowaniem wobec A. B. (1) , a także jej aktualnego męża . Będąc pod wpływem alkoholu powódka awanturowała się wyzywając pozostałych domowników , trzaskała drzwiami w pokoju, w którym spało dziecko pozwanej, głośno słuchała muzyki do późnych godzin nocnych, a także oskarżała pozwaną o jej prześladowanie oraz płańdrowanie rzeczy. Wynikało to z faktu, że sytuacja, w jakiej znalazła się powódka nie odpowiadała jej oczekiwaniom, ponieważ liczyła, że pozwana poświęci jej więcej czasu i uwagi. Nie potwierdziły się zarzuty o złym traktowaniu jej przez pozwaną. Fakt rzekomego pobicia, czy znęcania się nie został zgłoszony przez powódkę organom ścigania, nie poddała się ona także obdukcji lekarskiej celem ustalenia pochodzenia ewentualnego uszczerbku na zdrowiu. Również usunięcie z mieszkania dwóch foteli należących do powódki nie może być pochytywany jako akt złej woli w sytuacji, gdy odbyło się to na jej prośbę . Natomiast zmiany umeblowania oraz zakup przez A. B. (1) sprzętu (np. lodówki) niewątpliwie polepszyły warunki mieszkaniowe wszystkich zajmujących mieszkanie . Decyzję pozwanej o przekazaniu prawa własności do lokalu , a co za tym idzie obowiązków wynikających z umowy dożywocia, matce J. M. (1), ocenił Sąd I instancji jako taką , która została ona podjęta przez córkę w obliczu presji psychicznej i narastającego konfliktu

z powódką. Jego zdaniem zatem dołożyła zatem starań, aby J. P. (1) miała zagwarantowane dożywotnie utrzymanie oraz opiekę, a także mogła swobodnie zamieszkiwać w lokalu, bez narażania jej na jakiegokolwiek niedogodności czy stres. Powódka zamieszkuje w spornym lokalu i może z niego swobodnie korzystać.

J. M. (1) przejęła obowiązki wynikające z umowy dożywocia, jednakże wobec negatywnego nastawienia powódki nie może ich obecnie spełniać w zakresie osobistej opieki nad dożywotnikiem. Powódka stanowczo odmawiała i odmawia nadal kontaktu z obiema pozwanymi, nie wpuszcza ich do lokalu, nie życzy sobie ich odwiedzin, nie wyraża potrzeby udzielenia jej pomocy czy opieki.

Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że powódka jest osobą sprawną zarówno fizycznie i psychicznie, w związku z czym wykonuje samodzielnie wszelkie czynności życia codziennego.

Nie można zatem oceniać wzajemnych relacji pomiędzy dożywotniczką a pozwaną A. B. (1) jako wypełniających cechy szczególnego wypadku o jakim mowa w art. 913 §2 kc., warunkującego możliwość uznania roszczenia o rozwiązanie umowy z dnia 28 grudnia 2009 r. za uzasadnione.

Ta natomiast ocena usprawiedliwia wniosek prawny o niezasadności roszczenia opartego na normie art. 59 kc.

Ma ona także dalsze konsekwencje dla oceny roszczenia o rozwiązanie umowy o dożywocie jakie powódka skierowała przeciwko pozwanej A. B. (1) w sytuacji gdy na podstawie umowy darowizny z matką przestała ona już być właścicielką obciążonego dożywociem prawa własności do lokalu mieszkalnego.

W ocenie Sądu I instancji po jego zbyciu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, dożywotnik nie może skutecznie wytoczyć powództwa o rozwiązanie umowy o dożywocie przeciwko "pierwszemu" nabywcy, nawet wówczas gdyby wytworzona pomiędzy nim i tym nabywcą sytuacja zasługiwała na miano wyjątkowej w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., ponieważ nie istnieje już materialnoprawna więź stanowiąca podstawę powództwa. Nie może też, z powołaniem się na wyjątkową sytuację w stosunkach z "pierwszym" nabywcą, pozwać o rozwiązanie umowy dożywocia nabywcy tego prawa, skoro wymieniony przepis dotyczy dożywotnika i zobowiązanego, a kolejny nabywca dotychczas zobowiązanym nie był.

W apelacji od tego orzeczenia powódka, obejmując nią punkty I i II jego sentencji, domagała się, w pierwszej kolejności, jego uchylenia w tym zakresie i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a jako wniosek ewentualny sformułowała żądanie uwzględnienia obu skumulowanych żądań oraz obciążenia pozwanych kosztami sporu za obydwie instancje.

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach:

- naruszenia prawa materialnego w następstwie dokonania nieprawidłowej wykładni norm art. 913 §2 kc oraz 59 kc i w konsekwencji wyrażenia oceny prawnej, iż wzajemne relacje jakie ukształtowały się pomiędzy apelującą, a A. B. (1) w czasie kiedy była ona właścicielką lokalu mieszkalnego położonego na osiedlu (...) nie miały cech szczególnego wypadku o jakim stanowi przepis art. 913 §2 kc, wobec czego nie było podstaw do uznania, że powódka legitymuje się podlegającym uwzględnieniu roszczeniem o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej przez strony.

Zarzut ten - w ocenie J. P. (1) - miał zrealizowany także przez to, że Sąd Okręgowy wyraził nietrafne zapatrywanie, że roszczenie to powódce nie służy, ściślej, że nie wykazała ona okoliczności świadczących o dysponowaniu nim przez apelantkę wobec pozwanej A. B., a w konsekwencji [przy spełnieniu innych przesłanek normatywnych wymaganych przez przepis art. 59 kc] bezzasadnie oddalił powództwo także w tej części, która obejmowała żądanie wywodzone z tego przepisu,

- niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, które to zaniechanie po stronie Sądu I instancji wynikało z oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez powódkę, a których treść miała potwierdzić naganne i niezgodne z postanowieniami umowy o dożywocie zachowanie pozwanej A. B. (1) wobec dożywotniczki, a nadto wynikającego

z niezasadnego uznania za wiarygodne relacji pozwanych , przy obdarzeniu tym walorem jedynie części , przeciwnej wobec ich depozycji o faktach, relacji J. P. (1).

Zdaniem apelującej Sąd , w sposób mający wpływ na wynik sprawy , naruszył także art. 328 §2 kpc poprzez to , iż nie wyjaśnił przyczyn dla których relacje A i J. M. obdarzył w pełni przymiotem wiarygodności , odmawiając go depozycjom faktycznym apelantki. Jej zdaniem trafność tego zarzutu wynika także z wyrażenia przez Sąd niższej instancji chybionego wniosku o tym , że zawierając umowę darowizny z 26 listopada 2010r matka i córka działały w interesie powódki , mimo , że fakty ustalone w sprawie i prawidłowo ocenione prowadzą do zupełnie innych wniosków , a to takich że czynność tę przedsięwzięły tylko dla zachowania prawa do lokalu. O takim właśnie jej celu świadczy zdaniem autorki apelacji fakt , że obydwie zaniechały realizacji świadczeń umownych na rzecz byłej właścicielki lokalu mieszkalnego , mimo , że część z nich może być wykonywana nadal , nawet bez zgody powódki.

W motywach środka odwoławczego J. P. (1) powtórzyła swoje twierdzenia o faktach jakie prezentowała już w toku postępowania rozpoznawczego , a z których wynikało , że A. B. (1) , następnie jej matka nawet nie podejmowały starań by obowiązki jakie na sobie przyjęły wobec niej realizować i wskazywała w szczególności na swój zły stan zdrowia w tym dolegliwości astmatyczne , których następstwa wykluczały samodzielność w radzeniu sobie przez powódkę w życiu codziennym. Nadto wymagały troskliwości o potrzeby powódki, które obie pozwane zupełnie bagatelizowały, co czynią do chwili obecnej.

Podkreślała , że nigdy , wbrew poczynionym przez Sąd ustaleniom faktycznym , nie nadużywała alkoholu , który w jej stanie zdrowia był wręcz niewskazany.

Ponadto podnosiła , że Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi ,a co za tym idzie , nie poddał ocenie treści zaświadczeń lekarskich złożonych w sprawie , których nie tylko samo brzmienie ale także czas wystawienia, w kontekście daty wyprowadzenia się A. B. (1) wraz z rodziną z mieszkania, winno prowadzić do wniosku , że wobec powódki ówczesna właścicielka mieszkania i jej mąż dopuszczali się rękoczynów.

Odpowiadając na apelację J. M. (1) wniosła o jej oddalenie , jako pozbawionej usprawiedliwionych podstaw , a reprezentujący tę pozwaną pełnomocnik z urzędu wniosł o przyznanie na jego rzecz ze środków Skarbu Państwa , wynagrodzenia , które nie zostało w żadnym zakresie pokryte przez reprezentowaną.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny rozważył :

Środek odwoławczy powódki nie jest uzasadniony i podlega oddaleniu.

Żaden z zarzutów na jakich został on oparty nie może by oceniony jako zasadny.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego , ukształtowanym na tle wykładni art. 328 §2 kpc skuteczne powołanie się przez stronę na zarzut naruszenia tej normy wymaga wykazania przez nią , iż pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak konstrukcyjnie wadliwe , że nieprawidłowości te uniemożliwiają jej przeprowadzenie. Innymi słowy uzasadnienie orzeczenia jest w swojej strukturze wewnętrznej tak niedoskonałe , że nie sposób na jego podstawie stwierdzić czy prawo materialne i procesowe zostały przez Sąd niższej instancji prawidłowo zastosowane.

/por. bliżej w tej kwestii , dla przykładu uzasadnienie judykatu Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001r , sygn.. I CKN 185/01 , powołanego za zbiorem Lex nr 52726/

Tej rangi nieprawidłowości uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie zawierają, co czyni zarzut ten chybnym.

Zarzut niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy został, zważywszy także na jego motywy , tak zbudowany , że w istocie łączy w sobie zarówno negację decyzji procesowej na podstawie której Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków Z. S. i T. S. , co tym samym uniemożliwiło , zdaniem powódki, wykazanie okoliczności faktycznych istotnych w sprawie jak również polemikę ze sposobem

przeprowadzenia oceny dowodów , której apelująca zarzuca jednostronność mającą się przejawiać w uznaniu za wiarygodne w pełni jedynie relacji pozwanych natomiast zeznań powódki jedynie w części w której da się ona pogodzić z depozycjami faktycznymi przeciwniczek procesowych , a nadto jej niekompletność wobec nie uwzględnienia przy rozstrzyganiu o żądaniach J. P. treści zaświadczeń lekarskich , które nie tylko obrazowały zakres schorzeń na jakie powódka cierpi ale także , jej zdaniem, dowodziły - w przypadku dokumentu datowanego na 13 sierpnia 2010r- , że była używana wobec niej przemoc , a pobicie w tym dniu stało się bezpośrednią przyczyną opuszczenia przez A. B. (1) i członków jej rodziny spornego lokalu mieszkalnego.

Oceniając ten zarzut w pierwszej kolejności zauważyć trzeba , że nie może on być skutecznie budowany na negacji decyzji procesowej Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosków o przesłuchanie świadków.

Ocena ta wynika stad , że reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika powódka wobec wydania postanowienia o oddaleniu tych wniosków nie złożyła zarzutu naruszenia tym samym art. 162 kpc. / por. k. 175 akt/

Zaniechanie to , zgodnie z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, sformułowanym na tle wykładni tego przepisu, uniemożliwia skuteczne sformułowanie zarzutu apelacyjnego opartego na konsekwencjach nie przeprowadzenia tych dowodów. Wyjątek od tej reguły może dotyczyć jedynie sytuacji w której nie zgłoszenie tego zarzutu było wynikiem okoliczności , których powstania strona nie zawniła.

/ por. bliżej uwagi I Gromskiej - Szuster w : Kodeks postępowania cywilnego – komentarz t. 1 s 541-542 wydawnictwo Wolters Kluwer 2011r oraz orzeczenia SN z dnia 27 czerwca 2008r, sygn. IIICZP 50/08 , publ. OSNC z 2009 nr 7-8 poz. 103 oraz z dnia 12 stycznia 2007, sygn.. IV CSK 340/06 , powołanym za zbiorem Lex nr 395263/

W apelacji powódki tego rodzaju szczególne okoliczności nie są powoływane , a nadto mimo zwracania uwagi na wagę relacji tych osób dla wyników postępowania apelantka nie formułuje także żądania ich przeprowadzenia w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Po wtóre , w ocenie Sądu Apelacyjnego ,zarzut ten nie może być uznawany za trafny o ile autorka apelacji odwołuje się w nim do przeciwstawienia relacji J. P. (1) tym depozycjom o faktach , które złożyły pozwane , a które Sąd niższej instancji uznał za w pełni wiarygodne.

Nie można tracić z pola widzenia tego , że co wykazało postępowanie , strony sporu pozostają w konflikcie wobec czego złożone przez nie relacje na temat tych samych okoliczności faktycznych nie dały się wzajemnie w całości pogodzić.

Rzecz Sądu I instancji było zatem dokonanie ich oceny zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 233 §1 kpc i o ile ocena ta była z nimi zgodna wnioski z niej wynikające dla poczynionych ustaleń muszą zostać uznane za prawidłowe , także przez Sąd II instancji , który sam nie prowadził we własnym zakresie postępowania dowodowego.

Przy w znacznej części sprzecznych wzajemnie relacjach powódki i pozwanych nie jest wobec tego nieprawidłowością Sądu Okręgowego , że zeznanie J. P. (1) uznał on jedynie za tylko w tej części wiarygodne w jakiej dawało się ono pogodzić z relacjami , które Sąd miał prawo ocenić jako wiarygodne w pełni.

Dodatkowo koniecznym jest dodanie , że w motywach apelacji nie zostały powołane argumenty mające wskazywać na to , że dokonując w ten właśnie sposób oceny zeznań stron Sąd naruszył zasady doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania.

Po trzecie powódka nietrafnie buduje omawiany zarzut na odwołaniu się do treści zaświadczeń lekarskich w tym w szczególności tego datowanego na 13 sierpnia 2010 r / k. 8 i 9 akt/

Z jego treści wynika , że powódka w tym dniu sama zgłosiła się do lekarza wskazując , że została pobita przez B. B. (2), a stwierdzono u niej podbiegnięcia krwawe w okolicy ramion. Innych uszkodzeń ciała nie było. Z treści tego dokumentu nie wynika , jak chce tego apelująca , że rzeczywiście do pobicia doszło / wystawiający zaświadczenie lekarz powtórzył w dokumencie jedynie oświadczenie J. P. / ani nie stanowi wystarczającego dowodu na to co było ich źródłem, w

jakich okolicznościach powstały. Przy uwzględnieniu twierdzeń pozwanej A. B. (1), że mogły one powstać w wyniku upadku, a w szczególności tego, czego powódka nie neguje, iż nie zawiadamiła o twierdzonych rękoczynach A. B. i jej męża organów ścigania, nie można uznawać, przy braku innych źródeł dowodowych weryfikujących twierdzenia J. P., iż te naganne zachowania wobec powódki miały miejsce, a tym bardziej, że to one zdecydowały o opuszczeniu mieszkania przez pozwaną i członków jej rodziny. Kolejne z zaświadczeń lekarskich datowane na 6 września 2010r sposobu zachowania A. B. (1) wobec dożywotniczki oraz realizowania przez właścicielkę lokalu obowiązków jakie przyjęła na siebie w umowie nie dowodzi albowiem jest potwierdzeniem rodzaju schorzeń i chorób na jakie cierpiała naówczas powódka, przy czym należy odnotować że już wówczas powódka mieszkała sama, zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, nie zabiegając o kontakty z A. B. (1).

Niezasadność omówionych zarzutów ma tę konsekwencję, iż poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne Sąd II instancji aprobuje i uznaje za własne.

Nie można podzielić, jako trafnych, także zarzutów materialno prawnych.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 59 kc.

Ponieważ uzasadniając ten zarzut powódka nie powołała szerszej argumentacji mającej podważyć sposób wykładni tej normy przez Sąd I instancji wystarczy jego ocenę apelacyjną ograniczyć do stwierdzenia, iż wykładnia ta jest prawidłowa o ile wiąże możliwość jej zastosowania, a konsekwencji uwzględnienia opartego na tym przepisie roszczenia J. P. (1) od wykazania przez nią okoliczności faktycznych wskazujących na istnienie wszystkich przesłanek zastosowania tego przepisu w tym też dysponowania przez powódkę samym roszczeniem, które nie może być zrealizowane w następstwie umowy zawartej przez pozwane osoby trzecie.

Należy podzielić także prezentowane przez Sąd I instancji zapatrywanie prawne zgodnie z którym powódka nie podołała temu ciężarowi dowodowemu w tym w szczególności nie wykazała, że legitymuje roszczeniem o rozwiązanie umowy o dożywocie, ochronie realizacji którego służyło domaganie się uznania za bezskuteczną umowy z dnia 26 listopada 2010r

To ostatnie stwierdzenie wiąże się z kolejnym zarzutem materialno prawnym powódki mającym polegać na naruszeniu art. 913 2 kc.

Apelująca upatruje jego realizacji w tym, że pomimo, w jej ocenie, istnienia ku temu dostatecznych podstaw faktycznych Sąd I instancji nie uznał relacji jakie wytworzyły się po zawarciu umowy o dożywocie pomiędzy nią a A. B. (1) za takie, które realizują cechy szczególnego wypadku o jakim mowa w art. 913 § 2 kc, a w konsekwencji nie uzasadniają jej rozwiązania.

Konstrukcja normy art. 913 §1 i 2 kc uzasadnia wniosek, że rozwiązanie umowy o dożywocie na podstawie orzeczenia Sądu, wobec założonej przez ustawodawcę trwałości skutków jakie wywołuje jej zawarcie, wymaga kumulatywnego spełnienia przesłanek wskazanych w §1 jak i §2 tego przepisu i może nastąpić w zupełnie wyjątkowych wypadkach drastycznego, nacechowanego złą wolą, a przy tym mającego charakter powtarzającego się zachowania, zobowiązanego skierowanego przeciwko dożywotnikowi, zbywcy nieruchomości.

Zasadniczą zatem przesłanką rozwiązania umowy jest takie ukształtowanie się stosunków wzajemnych pomiędzy stronami, że w odwołaniu się do oceny wywodzonej z doświadczenia życiowego nie można od nich wymagać by nadal utrzymywały wzajemne stosunki wymagające osobistej styczności.

Wówczas zasadą jest, że świadczenia przyjęte na siebie przez zobowiązanego wobec dożywotnika, mające charakter świadczeń niepieniężnych ulegają zamianie na dożywotnie świadczenia pieniężne, których jest on beneficjentem.

Gdy zamiana tych świadczeń nie prowadzi do właściwego rezultatu to ma miejsce wskazany przez ustawodawcę szczególnie przypadek uzasadniająco możliwość rozwiązania umowy.

Tego rodzaju szczególnym wypadkiem jest także taka sytuacja w której jest ono jest jedynym sposobem zażegnania wzajemnego konfliktu stron wykluczającego nie tylko wzajemną styczność byłych kontrahentów ale przede wszystkim ma ono chronić dożywotnika przed szczególnie nagannym , agresywnym , nakierowanym na chęć dokuczenia , a także naruszającym lub grożącym naruszeniem dóbr osobistych i nietykalności cielesnej , zachowaniem zobowiązanego.

Uwzględnwszy , że niniejszej sprawie J. P. (1) nie formułowała żądania zamiany świadczeń umownych na dożywotnią rentę , a także biorąc pod uwagę , że rozwiązanie umowy o dożywocie może nastąpić w zupełnie wyjątkowych , opisanych wyżej wypadkach, stwierdzić należy ,że okoliczności ustalone w rozstrzyganej sprawie , wbrew odmiennemu zapatrywaniu apelującej nie dawały dostatecznych podstaw do uwzględnienia tego żądania powódki.

Z podanych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny , uznając apelację za nieuzasadnioną orzekł o jej oddaleniu , na podstawie art. 385 kpc

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji rozstrzygnął na podstawie art. 98 §1 kpc w zw. z art. 108 §1 kpc i 391 §1 kpc , stosując zakresie ich rozliczenia pomiędzy stronami regułę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Na kwoty należne tak A. B. (1) jak i J. M. (1) z tego tytułu od powódki złożyło się wynagrodzenie za udzielone im zastępstwo procesowe z urzędu. Jego wysokość została ustalona , uwzględnwszy wartość przedmiotu zaskarżenia [200 000 zł] , na podstawie §6 pkt6 w zw z §2 ust 3 i 13 ust 1 pkt 2 Rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności adwokackie [...] z dnia 28 września 2002r [DzU nr 163 poz. 1348 z późn. zm]